GAZETKA INTERNETOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 5 W PABIANICACH
im. Grzegorza Piramowicza
> "PIĄTKA" na PIĄTKĘ <

GAZETKA 10 2006 - 2007

Witajcie w dziesiątym i ostatnim numerze „Piątki na Piątkę w roku szkolnym 2006/2007

„Lato pachnące miętą,
Lato koloru malin,
Lato zielonych lasów,
Lato kukułek i czajek."

Wakacje to piękny czas. Czas beztroski, wypoczynku, długich ciepłych wieczorów i radości.

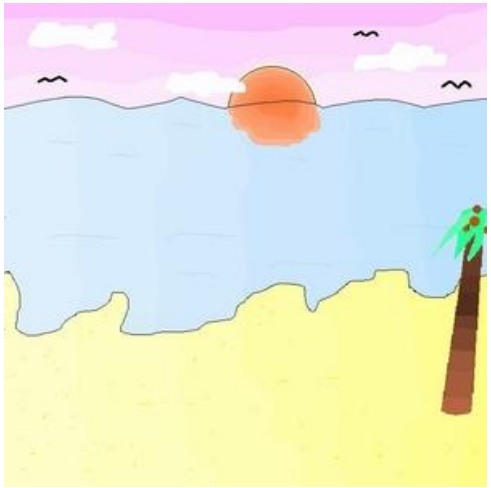

Nareszcie będzie można się wyspać, do woli „wyszaleć" na rowerze, bez końca grać w piłkę czy czytać do rana, czyli mówiąc krótko robić to wszystko, co sprawia nam radość i przyjemność, a na co w ciągu roku szkolnego najczęściej brakuje nam czasu. Właśnie takich wakacji wszystkim Wam z całego serca życzymy. Musimy jednak przypomnieć, że to czy takie będą zależy w dużej mierze od Was samych. Od Waszego rozsądku, rozwagi i wyobraźni. Gdziekolwiek będziecie wypoczywać pamiętajcie o kilku podstawowych zasadach bezpieczeństwa od przestrzegania których, absolutnie nie ma wakacji. Jesteście jeszcze nieletni, wiec właściwie powinniście odpoczywać zawsze pod opieką osoby dorosłej. Jeśli jednak czasami będziecie zdani sami na siebie zastosujecie się bezwzględnie do rad, których udzielił Wam nasz kolejny gość w dziale „MOJA MAŁA OJCZYZNA", p. Adam Wielechowicz zastępca komendanta Straży Miejskiej. P. Wielechowicz oprócz przestrzegania Was przed niebezpiecznymi sytuacjami, które mogą pojawić się podczas wakacji (i nie tylko) pięknie mówi o naszym mieście, zachęca do nauki i czytania książek. Serdecznie zapraszamy do działu REPORTAŻ.

Równie pożyteczne rady znajdziecie w KĄCIKU SPORTOWYM, gdzie p. Wojciech Woźniak przestrzega przed bezmyślnym zachowaniem się podczas wypoczynku nad wodą.

W dziale Z ŻYCIA SZKOŁY znajdziecie sprawozdania z wycieczek klasowych oraz sprawozdanie z pracy amatorskiego koła teatralnego Belfer.

Z wielka radością odnotowujemy wszystkie sukcesy naszych uczniów w różnorakich konkursach. Cieszą się zarówno rodzice, jak i nauczyciele. Wasze osiągnięcia to dowód na to, że ciężka praca, zdolności i zaangażowanie oraz opieka nauczycieli i wsparcie rodziców przynoszą bardzo wymierne efekty. Po pierwsze przygotowując się do konkursowych zmagań uczycie się wielu nowych, ciekawych rzeczy, które niejednokrotnie wybiegają poza zakres szkolnych wiadomości, a po drugie, zdrowy duch rywalizacji działa bardzo mobilizująco.

1 czerwca po raz dziewiąty odbyła się wielka, wspaniała impreza sportowa, mająca na celu zintegrowanie uczniów, którzy od września rozpoczną naukę w gimnazjum nr 2. Gimnazjada, bo tak nazywa się ta impreza to świetnie zorganizowana i sprawnie przeprowadzona przez nauczycieli wychowania fizycznego zabawa zwyczajowo już przypisana do obchodów Dnia Dziecka. W kilkunastu konkurencjach sportowych rywalizują z sobą uczniowie klas szóstych ze szkół: SP1, SP5, SP13, SP17 oraz dyrektorzy tychże placówek. W tym roku wygrała drużyna z naszej szkoły, z czego bardzo się cieszymy. Już z niecierpliwością czekamy na dziesiątą, jubileuszową edycję Gimnazjady.

5 czerwca w hali sportowej przy ul. Małachowskiego w Łodzi odbył się II Finał Wojewódzkiego Konkursu „Sprawności Fizycznej i Wiedzy o Bezpieczeństwie" w ramach Policyjnej Akademii Bezpieczeństwa 2005 – 2010.Reprezentanci naszej szkoły Daniel Łużniak i Adam Skowronek, z kl. I c, wykazali się tak dobrą znajomością zasad bezpieczeństwa oraz świetną sprawnością fizyczną, że w efekcie wywalczyli srebro, czyli zajęli II miejsce. Chłopcy przygotowywali się pod czujnym okiem wychowawcy p. Henryka Kurasiewicza. Serdecznie gratulujemy.

9 czerwca odbył się VII Rowerowy Rajd o Puchar Prezydenta Miasta Pabianic (z okazji XXX Dni Pabianic). Do udziału w rajdzie zostali zaproszeni uczniowie ze wszystkich pabianickich szkół podstawowych oraz gimnazjów. Nasza szkoła zajęła II miejsce pod względem liczebności. Trasa przejazdu przebiegała przez obrzeża miasta i wynosiła 12 km. Pogoda była piękna, wiec humory uczestnikom dopisywały a cała impreza odbyła się sprawnie i bez przykrych niespodzianek. Z niecierpliwością czekamy na następną edycję rajdu.

Kolejny sukces-dosłownie z ostatniej chwili- II miejsce w Międzyszkolnym Konkursie Grafiki Komputerowej „IRYS", uczennicy klasy VI a Eweliny Lipińskiej. Ewelinie serdecznie gratulujemy, a Wam przypominamy, że w zeszłorocznej edycji tego konkursu, zajęła ona I miejsce!!! Ewelina oraz jej dwie koleżanki również biorące udział w tym konkursie szlifowały umiejętności pod opieką p. Dariusza Sautera.

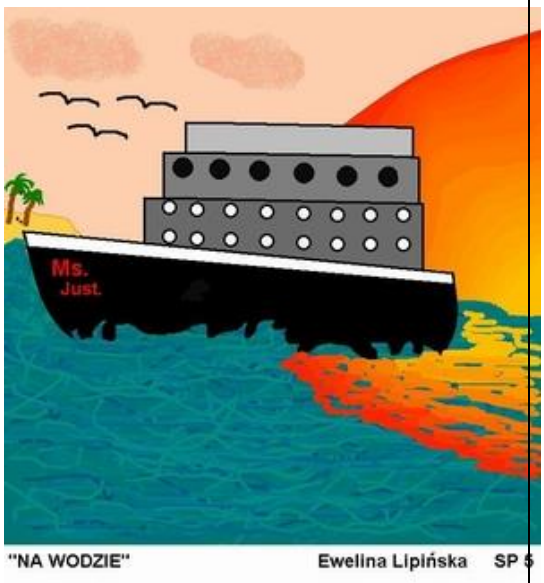

Przypominamy, że 23 czerwca obchodzimy Dzień Ojca. Redakcja gazetki życzy wszystkim tatom dużo zdrowia, miłości, szczęścia i samych radosnych dni spędzonych z najbliższymi.

Teraz zostało nam już tylko życzyć wszystkim kolegom i koleżankom oraz naszym drogim nauczycielom wspaniałego wypoczynku, pięknej pogody, radości, wielu przygód i ……..

Do zobaczenia we wrześniu.

REDAKCJA

NOTATKA OKOLICZNOŚCIOWA

„Moja mała ojczyzna”

Kontynuujemy cykl wywiadów z pabianiczanami, którzy pełnią w naszym mieście ważne dla całej społeczności funkcje, dbając w ten sposób o wizerunek Naszej Małej Ojczyzny. W tym miesiącu poprosiliśmy o rozmowę p. Adama Wielechowicza, zastępcę komendanta Straży Miejskiej w Pabianicach. Wiemy jak ważną rolę w zakresie bezpieczeństwa i porządku pełni Straż Miejska. Do podstawowych zadań tej instytucji między innymi należą: ochrona spokoju w miejscach publicznych, czuwanie nad porządkiem i kontrola ruchu drogowego, czuwanie nad czystością w mieście i zapobieganie zanieczyszczeniu środowiska naturalnego, współdziałanie z organizatorami i innymi służbami w ochronie porządku podczas zgromadzeń i imprez publicznych, ujmowanie osób stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia ludzkiego oraz działania prewencyjne. Dużo tego, prawda? Dlatego tym bardziej jesteśmy wdzięczni za poświęcenie nam kilku chwil swojego cennego czasu. Wywiad odbył się w siedzibie SM przy ulicy Narutowicza 33.

REPORTAŻ

WYWIAD Z P. ADAMEM WIELECHOWICZEM - ZASTĘPCĄ KOMENDANTA STRAŻY MIEJSKIEJ W PABIANICACH

P. Dorota: Jesteśmy zespołem redakcyjnym „ Piątki na Piątkę”, szkolnej gazetki internetowej. Kontynuujemy cykl artykułów zatytułowany „ Moja Mała Ojczyzna”. W ramach podjętych działań zamierzamy przybliżyć naszym czytelnikom wszystkich tych, którzy zrobili coś dobrego dla naszego miasta, oraz tych, którzy w szczególny sposób wypełniają swoje obowiązki. Dziś chcielibyśmy porozmawiać z Panem. Jest Pan zastępcą komendanta Straży Miejskiej w Pabianicach. Jak wszyscy wiemy Straż Miejska pełni bardzo ważną funkcję jeśli chodzi o bezpieczeństwo mieszkańców naszego miasta. Czy zechce Pan odpowiedzieć nam na kilka pytań?

p. Adam Wielechowicz: Z wielką przyjemnością.
Lidka: Czy jest Pan urodzonym pabianiczaninem?
p. Adam Wielechowicz: Tak. Można powiedzieć, że „ ż dziada, pradziada”. Mówiąc ściślej, moja mama jest rdzenną pabianiczanką, natomiast mój ojciec pochodzi z Suchedniowa woj. Świętokrzyskie. Ja mieszkam w tym mieście już 56 lat – czyli od urodzenia.
Przemek: Którą szkołę podstawową Pan skończył?
p. Adam Wielechowicz: W czasach kiedy ja chodziłem do szkoły podstawowej nauka w niej trwała 7 lat. Do trzeciej klasy włącznie chodziłem do SP5, a gdy zdałem do klasy czwartej przeniesiono nas - mieszkańców osiedla Piaski – do nowo wybudowanej SP14. Naukę w obu szkołach wspominam bardzo ciepło i z dużym sentymentem. Muszę Wam powiedzieć, że idąc do szkoły nie miałem żadnego

doświadczenia edukacyjnego. Nie chodziłem wcześniej ani do przedszkola, ani do „zerówki”. Do szkoły poszedłem niejako „ prosto z ulicy”. Do dziś pamiętam jak pot płynął mi po czole, gdy ćwiczyłem pisanie liter. Po skończeniu podstawówki poszedłem do Technikum Samochodowego. Dziś nie ma już tej szkoły……Ewelina: Czy wspomina Pan któregoś z nauczycieli szczególnie ciepło?

p. Adam Wielechowicz: Dziś nazwiska większości nauczycieli zatarły się niestety w pamięci, ale p. K. Michalskiego, p. A. Rozpęk i p. J. Kłys pamiętał będę zawsze.

Lidka: W jaki sposób trafił Pan do SM?

p. Adam Wielechowicz: W 1988r. powstała w Pabianicach delegatura SM z Łodzi. Straż Miejska to takie „zbrojne ramię” prezydenta miasta. Jesteśmy powołani po to aby pomóc mu sprawować opiekę nad tym, za co bezpośrednio odpowiada. Egzekwujemy jego decyzje i decyzje Rady Miasta. 1VII 1991r ówczesny prezydent Pabianic, p. Marek Firkowski odpowiadając na potrzeby miasta powołał do życia Straż Miejską. Ja byłem jednym z założycieli oraz przez 14 lat pełniłem tu funkcję komendanta.

Przemek: Czy kocha Pan to miasto?

p. Adam Wielechowicz: Kocham? Ja je bardzo kocham!!! To MOJA MAŁA OJCZYZNA. Jestem najlepszym przykładem patrioty lokalnego. Sporo świata już zwiedziłem , ale zawsze z przyjemnością wracam tu gdzie moje miejsce, gdzie czuje się u siebie, gdzie czuje się po prostu szczęśliwy.

Ewelina: Czy jest jakieś miejsce w Pabianicach, które jest Panu szczególnie bliskie?

p. Adam Wielechowicz: Bardzo bliskie mojemu sercu jest osiedle Piaski. Tu grałem w piłkę, tu nawiązywałem swoje wielkie przyjaźnie to tu przeżyłem pierwsze młodzieńcze miłości….Miałem szczęśliwe dzieciństwo. Park Wolności to drugie miejsce, które kojarzy mi się z tymi pięknymi, beztroskimi latami.

Lidka: Czy myśli Pan o Pabianicach jak o swojej małej ojczyźnie?

p. Adam Wielechowicz: Zawsze. Jak już wspomniałem kocham to miasto i zawsze staram się robić wszystko dla dobra jego mieszkańców.

Przemek: Czy Pabianice to bezpieczne miasto?

p. Adam Wielechowicz: Raczej tak. Pewnie, że nigdzie nie ma miasta, w którym mieszkają tylko i wyłącznie prawi obywatele. U nas też niestety zdarzają się trudne sytuacje i dochodzi do nieprzyjemnych zdarzeń. Ale w ogólnym rozrachunku uważam, że Pabianice to bezpieczne miasto.

Ewelina: Gdyby Pan musiał (lub mógł) wyprowadzić się z Pabianic gdziekolwiek indziej, to gdzie by to było?

p. Adam Wielechowicz: Z własnej woli nigdy się raczej nie wyprowadzę z Pabianic. Jeśli musiałbym opuścić to miasto, to szukałbym podobnego do naszego. Małe, takie trochę zaściankowe miasta maja swój niepowtarzalny urok i czar. Atmosfera w takich miejscach jest wyjątkowo rodzinna i serdeczna. Łatwiej mi wymienić tych, których nie znam w naszym mieście niż tych, których znam.

p. Dorota: Czy lubi Pan czytać książki?

p. Adam Wielechowicz: Uwielbiam. Zakochałem się w czytaniu dzięki Alfredowi Szklarskiemu. Przygody Tomka Wilmowskiego, jego miłość do Ojczyzny i zalety jego charakteru (odwaga, prawość, szacunek do innych ludzi) miały olbrzymi wpływ na kształtowanie mojej osobowości. Dzięki swojej nauczycielce historii, która tak pięknie mówiła o losach naszego kraju i narodu, historię kocham do dziś i nadal się nią żywo interesuję.

Lidka: Czy ma Pan swoją ulubioną książkę, na przykład z dzieciństwa?
p. Adam Wielechowicz: Kochane dzieci. Zawsze będę polecał Wam książki, które uczą miłości do Ojczyzny, książki , których bohaterowie są prawi, uczciwi, wspaniałomyślni. Lektura takich dzieł pozwala nam dorastać, zrozumieć zawiłości świata i własnej psychiki. Dobre książki pomagają wyrosnąć na dobrych ludzi. A czy nie o to właśnie w życiu chodzi, żeby być dobrym człowiekiem? Mam do was przy okazji wielka prośbę. Uczcie się z całych sił dla dobra swojego, Ojczyzny oraz dla dobra Pabianic. Przyszłość tego miasta to młodzi, dobrze wykształceni ludzie, którzy nie będą szukali szczęścia za granicami Polski, tylko zechcą zostać w naszym pięknym mieście i pracować dla naszego wspólnego dobra. Zawsze i wszędzie starajcie się być dobrymi POLAKAMI I PABIANICZANAMI.
Przemek: Czy lubi Pan sport?
p. Adam Wielechowicz: Bardzo. Sport uczy zdrowej rywalizacji, sprzyja pokonywaniu własnych słabości, uczy odpowiedzialności za drugiego człowieka oraz poprawia tężyznę fizyczną.
Ewelina: Wiemy, że SM prowadzi szeroką działalność prewencyjną również wśród dzieci i młodzieży. Zbliżają się wakacje, a wraz z nimi dużo wolnego czasu. Przed jakimi zagrożeniami chciałby Pan ostrzec nas i naszych kolegów, tak aby wakacje były czasem bezpiecznego wypoczynku?
p. Adam Wielechowicz: Przecież doskonale o tym wiecie! Wasza szkoła po raz VI przygotowała konkurs na temat bezpieczeństwa. I to dobry konkurs – ciekawy i mądry – oby tak dalej.

A wracając do rad, to powiem, że zawsze musicie posługiwać się rozsądkiem i wyobraźnią. Starajcie się przewidzieć skutki swoich działań. Pamiętajcie aby nigdy nie skakać do wody na głowę. To wyjątkowo bezmyślne działanie może przykuć Was do wózka inwalidzkiego już na całe życie. Kolejna przestroga – nigdy nie urządzajcie sobie zabaw na ulicy. Nagłe wtargnięcie na jezdnię jest szalenie niebezpieczne. Nie zadawajcie się z obcymi, nie bierzcie od nieznajomych słodyczy ani niczego innego. Pod żadnym pozorem nie dajcie namówić się na alkohol i narkotyki bo to początek końca spokojnego i szczęśliwego życia. Uważajcie na place zabaw. Niekiedy sprzęt znajdujący się na nich jest bardzo zniszczony i niebezpieczny.

Na koniec życzę Wam wspaniałego wypoczynku, dobrej pogody i wielu miłych wrażeń.
p. Dorota: Czego możemy życzyć Panu przy okazji tak sympatycznej rozmowy?
p. Adam Wielechowicz: Zdrowia. Przeżyłem już parę ładnych lat i wiem, że zdrowie jest absolutnie najważniejsze.
p. Dorota: Życzymy więc dużo zdrowia, samych życzliwych ludzi na swojej drodze oraz wielu jeszcze pięknych i wzruszających chwil w Pana ukochanym mieście, w Pabianicach.

Serdecznie dziękujemy za udzielenie nam wywiadu.

Z p. Adamem Wielechowiczem rozmawiali uczniowie klasy VI a: Ewelina Lipińska, Lidka Tomaszewska
oraz Przemek Biegajło pod opieką p. Doroty Olejnik

COŚ DLA DUCHA

„Dziękuję!”

Mały Pawełek jechał ze swoją babcia pociągiem. Chłopiec całą drogę siedział przy oknie i przyglądał się widokom jakie mijają. Naprzeciwko chłopca i jego babci siedziały dwie panie. Wpatrzony w domy, samochody, drzewa, ludzi nie zwracał uwagi na to co dzieje się w przedziale. Wszystkim mijała miło podróż.

W pewnym momencie jedna z pań wyjęła z torby piękne i smakowicie wyglądające jabłuszko, wytarła w ściereczkę i podała swojej koleżance. Zaraz potem wyjęła drugie jabłko, dla siebie. Ta sytuacja przykuła uwagę Pawełka, z przejęciem przyglądał się czynnościom, które wykonywała towarzyszka podróży. Kobieta bardzo szybko zorientowała się, że chłopiec na ochotę na jabłko, więc wyjęła kolejny owoc z torby, wytarła i podała zachwyconemu Pawełkowi. Chłopiec od razu wyciągnął rączki, chwycił jabłuszko i już chciał je gryźć, gdy… babcia, szturchając go w ramię, powiedziała: „Pawełku, chyba trzeba coś powiedzieć." Chłopiec spojrzał na jabłuszko, później na panie i wyciągając rączkę z jabłuszkiem powiedział: „Proszę obrać…"

Tę zabawną historię gdzieś, kiedyś zasłyszałam i tak mi się spodobała, że postanowiłam się nią z Wami podzielić. Dlaczego akurat teraz? Bo nadchodzi czas podziękowań. Koniec roku szkolnego sprzyja planom na wakacje, obietnicom, że w przyszłym roku będzie lepiej, itd. Ale nie możemy również zapomnieć o dobrym zakończeniu tego wszystkiego z czym mierzyliśmy się przez cały rok.

A przecież w tych naszych trudnościach nie byliśmy sami. To my siedzieliśmy godzinami nad książkami, ale rodzice nas wspierali, nauczyciele wskazywali co należy jeszcze powtórzyć. Trud, który ponosiliśmy, a który zamienił się w sukces był udziałem wielu osób. Nie zapominajmy o nich. Bycie wdzięcznym jest wspaniałą umiejętnością, którą niewątpliwie warto posiadać.

Rozejrzyjcie się na wszystkie strony i dostrzeżcie tych, którzy przez miniony roku byli przy Was i na różne sposoby wspierali Wasz rozwój. Teraz jest moment wdzięczności.

Liczę na to, że słowo „dziękuję" usłyszą wszyscy Ci, którzy otaczali Was opieką, troszczyli się o Wasze dobre samopoczucie i bezpieczeństwo, starali się wychować Was na dobrych , mądrych ludzi, uczyli kochać Polskę, dbali o Waszą kondycje fizyczną oraz nieśli wsparcie i słowo pocieszenia w chwilach, gdy świat stawał się smutny. Wasi nauczyciele, panie ze świetlicy, pani bibliotekarka, panie z administracji, cała obsługa techniczna, panie kucharki i pani pielęgniarka przez kilka godzin dziennie stają się Waszymi opiekunami, przyjaciółmi, Waszą rodziną. Uszanujcie to i podziękujcie im za to. Jedno małe słowo a tak wiele wzruszeń.

Do zobaczenia we wrześniu

Paulina Dziubczyk

ŚWIETLICOWY KĄCIK NUDZIARZA

Za kilka dni wakacje – najszczęśliwszy okres w życiu każdego ucznia. Fajnie byłoby ten czas zatrzymać . Niestety nie ma takiej siły, która by to uczyniła. Można jednak czas utrwalić i jest to całkiem łatwe .

1. Można prowadzić wakacyjny pamiętnik, w którym zapisywane będą przygody i zdarzenia z każdego dnia wakacji. Po powrocie, kiedy zajrzycie do środka, można szybko przypomnieć sobie, gdzie byliście, kogo poznaliście i co robiliście.

2. Jeżeli nie macie ochoty codziennie pisać, jest na to rada. W pamiętniku można po prostu rysować to co zrobiło na Was szczególne wrażenie. Pamiętajcie, by pod każdą ilustracją umieścić datę .

3. Jeżeli podczas wakacyjnych wędrówek zachwyci Was piękno przyrody, ciekawy krajobraz- sięgnijcie po farby lub kredki i namalujcie go. Taki obraz na pewno będzie zasługiwał , aby powiesić go na ścianie.

4.Jeżeli wakacje bardzo Was rozleniwią i nie będziecie mieli ochoty na pisanie, rysowanie, malowanie to po prostu róbcie zdjęcia. Uwieczniajcie ludzi , miejsca i każdą rzecz, która przypominać będzie o wakacjach. Kiedyś pokażecie je kolegom, a później może nawet swoim dzieciom i wnukom?

5. Zbierajcie wakacyjne pamiątki ; muszelki, pocztówki, kamyki i wszystko co tylko będzie miło kojarzyć się z wakacjami.

A więc Kochani zapraszam Was do wakacyjnej przygody z utrwalaczami czasu.

MIŁYCH I BEZPIECZNIE SPĘDZONYCH WAKACJI

ŻYCZY:

Wychowawca świetlicy Joanna Pacześ- Andrzejewska

Wycieczka klasy IV b

Od 16 do 18 maja, my, uczniowie klasy 4b wraz z wychowawcą panią Sylwią Łaguniak oraz z opiekunem panią Pauliną Dziubczyk i Agnieszką Laimert (mamą naszego kolegi) byliśmy na wycieczce w Zakopanym. Pierwszego dnia zwiedzaliśmy kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Fatimskiej. Zeszliśmy na dół, by obejrzeć ołtarz, na którym Jan Paweł II odprawił mszę św. Następnie poszliśmy na cmentarz gdzie między innymi został pochowany Kornel Makuszyński. Kolejną atrakcją był wjazd kolejką górską na Gubałówkę. Stamtąd zjeżdżaliśmy wyciągiem narciarskim. Drugiego dnia byliśmy w Narodowym Parku Tatrzańskim. Zwiedzaliśmy Jaskinię Mroźną. Po wyjściu z parku, autokarem pojechaliśmy do nowego Wodnego Parku, gdzie bawiliśmy się świetnie. Trzeciego dnia pojechaliśmy na Krupówki. Najbardziej podobał nam się basen i jazda kolejką górską.

Emilia Wolniak kl. 4b

Wycieczka klasy 6a i 5c

Dzień pierwszy

Nadszedł ten długo oczekiwany dzień - nasza wycieczka w Tatry, do Gliczarowa. Zbiórkę uczestników wycieczki zaplanowano na godzinę 5. 45. i o dziwo wszyscy stawili się o czasie.
O godzinie 6.00, po ostatnim pożegnaniu z rodzicami nareszcie ruszyliśmy! W autokarze, jak to zwykle bywa wszyscy rozmawiali, śmiali się, niektórzy spali.

Ok. godziny 13.00 dojechaliśmy pod Gubałówkę i zaczęła się krótka, choć wyczerpująca wędrówka. Do tego wszystkiego zaczął kropić deszcz.

Gdy wreszcie weszliśmy na szczyt (jedni czyści, a inni umorusani błotem), mogliśmy pojeździć na torze saneczkowym. Dostaliśmy godzinę wolnego na zakup pamiątek i porobienie zdjęć. Z Gubałówki zjeżdżaliśmy wyciągiem krzesełkowym.

Podczas zjazdu widać było Wielką Krokiew i Giewont.

Około godziny 15.30 dojechaliśmy na basen w Zakopanem, gdzie mieliśmy całe 90 minut na pływanie, zjeżdżanie ze zjeżdżalni oraz inne wodne atrakcje. Jednym słowem było CUDOWNIE!
Prosto z basenu udaliśmy się do Gliczarowa, gdzie zaplanowany był nasz nocleg. Gdy dotarliśmy zjedliśmy obiad i poszliśmy się rozpakować. Czekały na nas śliczne pokoiki urządzone w góralskim stylu. Choć byliśmy bardzo zmęczeni długo nie mogliśmy zasnąć.

<u>Dzień drugi</u>

Rano, po zjedzonym śniadaniu, ok. godziny 9.30 ruszyliśmy w drogę do Morskiego Oka. Podobno połączone jest ono z Adriatykiem i dlatego jest nazwane morskim (to taka legenda).
Droga, choć dość długa wcale nam się nie dłużyła. Chłodny wietrzyk powiewał od strony szczytów górskich pokrytych jeszcze śniegiem a widoki były tak imponujące, że aż zapierały dech w piersiach.

Nad Morskim Okiem był tłok jak w środku miasta i trudno było robić zdjęcia, ale nie ma się, co dziwić- jest ono tak urokliwe i ma tak specyficzny klimat, że przez turystów jest wprost oblegane. I znów mieliśmy godzinę na pamiątki, zdjęcia i inne rzeczy. W powrotnej drodze dopadł nas deszcz, który zmienił nam troszkę plany. Zamiast planowanych zakupów na Krupówkach postanowiliśmy wrócić do Gliczarowa, ponieważ byliśmy

całkiem przemoczeni.
Po smacznym obiedzie była dyskoteka i ognisko. Na ognisko przyjechała do nas klasa 6b.

Dzień trzeci

Ostatni dzień naszej wycieczki. Z jednej strony szczęśliwi, że wracamy do domu, a z drugiej smutny, że tak udana wycieczka dobiega końca. Przed śniadaniem pakowaliśmy się w pośpiechu i wiele razy sprawdzaliśmy czy nic nie zapomnieliśmy. Bardzo pięknie podziękowaliśmy pani Marysi – naszej gospodyni i ruszyliśmy w drogę do kopalni soli w Wieliczce. Kopalnia była ostatnim punktem naszego wycieczkowego planu zwiedzania. Przed wejściem do kopalni zostaliśmy podzieleni na dwie grupy (20 i 21 osobową). W podziemiach chodziliśmy z przewodnikiem ok. 2 godzin. W kopalni jest, co zwiedzać, oprócz szybów i komór, znajduje się tam również muzeum Żup Krakowskich. Pod ziemią zjedliśmy również obiad. Gdy wyjechaliśmy na powierzchnię, okazało się, że jest bardzo gorąco, więc musieliśmy czekać aż się trochę ochłodzi. Zajęło nam to ok. 2 godzin, mogliśmy w tym czasie kupować pamiątki i prowiant na drogę. No i nareszcie do domu!

W autokarze było bardzo sympatycznie (wsiedliśmy do niego o godzinie 17.00). Wszyscy dzielili się swoimi wrażeniami z wycieczki, śpiewaliśmy i świetnie bawiliśmy się rozmawiając z naszymi kochanymi nauczycielami.

Była godzina 22.00 gdy dojechaliśmy na miejsce; zdrowi i szczęśliwi. Przed wysiadaniem z autokaru p. Lidka zapytała nas czy podobała nam się wycieczka, a my zgodnie z prawdą powiedzieliśmy: TAKK!!!. Jeszcze raz podziękowaliśmy panu kierowcy i nauczycielom i rozeszliśmy się do domów.

Wycieczka była naprawdę bardzo udana, trasy wygodne i bezpieczne, a na nauczycielach zawsze można było polegać.

Sprawozdanie napisała: Lidia Tomaszewska, kl. 6a

...:::Wycieczka klasy VIB:::...

W dniach 4-6 czerwca 2007 roku, odbyła się wycieczka klasy VIB do Zakopanego.

Opiekunami wycieczki byli: Pan Wojciech Woźniak (nasz wychowawca), Pani Sylwia Łaguniak (nauczycielka przyrody) oraz Pani Ewa Skiba-Jaworowska (opiekun świetlicy).
Zbiórka przed szkołą była o godzinie 5:45, a wyjazd o 6:00.

Po przeliczeniu osób i przywitaniu się z nauczycielami i p. kierowcą autokar ruszył.
Nasz kierowca, Pan Julian włączył muzykę i rozpoczęła się szalona zabawa.

DZIEŃ I Ogrodzieniec

Pierwszym celem podróży był Ogrodzieniec. Zwiedzaliśmy Ruiny Zamku. Gdy byliśmy na samej górze Zamku, Pan Woźniak powiedział, że możemy zejść na dół i kupić pamiątki.

Pieskowa Skała

Następna była Pieskowa Skała. Podziwialiśmy tam piękny włoski ogród oraz Maczugę Herkulesa.

Wieliczka

Po zwiedzeniu Pieskowej Skały wszyscy wsiedliśmy do autokaru i wyruszyliśmy w drogę do Wieliczki. Schodziliśmy w głąb kopalni soli po schodach (dokładnie nie pamiętam, ale było ich chyba około 360 Zwiedzaliśmy wiele różnych komór np: Komora Kopernika. Pod ziemią zjedliśmy obiad, a dokładniej w Komorze Warszawa (szkoda, że nie Pabianice). Aby dostać się na powierzchnię musieliśmy wjechać windą, która jechała z prędkością 4 m na sekundę.

Domek

Po cały dniu zwiedzania trafiliśmy do naszego domku. Mieścił się on w Gliaczarowie Górnym 111c. Pani Łaguniak przydzieliła każdemu pokój. Rozpakowaliśmy się, pozwiedzaliśmy pokoje koleżanek i kolegów i zeszliśmy na kolacje. Po męczącym i pełnym atrakcji turystycznych dniu ,,padliśmy" właściwie od razu. Wszyscy byliśmy bardzo zmęczeni.

DZIEŃ II

Kościół parafialny pod wezwaniem Niepokalanego Serca Maryi i Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej

Ten właśnie Kościół został wzniesiony jako votum wdzięczności za uratowanie życia Ojca świętego Jana Pawła II po zamachu w dniu 13 maja 1981 r. Z tyłu za zabudowaniami kościelnymi znajduje się obszerny Park Fatimski, w którym umieszczono m.in. ołtarz spod Wielkiej Krokwi, przy którym w 1997 r. Jan Paweł II odprawił mszę.

Gubałówka

Gubałówka (1123 m.n.p.m.) jest najbardziej popularną częścią Zakopanego. Droga na nią była bardzo ciężka i męcząca. Ale warto było wejść (dla samej satysfakcji). Na całe szczęście w drodze powrotnej zjechaliśmy Wyciągiem Krzesełkowym Szymoszkowa.

Krupówki

Krupówki jest to reprezentacyjna ulica w Zakopanem położona w centrum miasta. Zaczyna się u podnóża kolei na Gubałówkę i ciągnie kilometrowym deptakiem na południe. Mieliśmy tam dużo wolnego czasu, kupowaliśmy pamiątki itd. Zaraz, po Krupówkach poszliśmy na basen. Osoby, które nie pływały zostały pod opieką Pani Ewy Skiby-Jaworowskiej. Poszliśmy sobie na kręgle, a reszta pływała.

Domek, ognisko i dyskoteka

Po powrocie do domu zjedliśmy późny obiadki Pani Łaguniak powiedziała, że idziemy na ognisko do klasy VIA i VC. Musieliśmy schodzić z góry, aby się tam dostać. Nikt nie jadł kiełbasy, bo przecież 30 minut wcześniej była kolacja. Po powrocie mieliśmy dyskotekę, na której wszyscy się świetnie bawili.

Dzień III

Trzeciego dnia zwiedzaliśmy Zamek w Czorsztynie. Bardzo nam się tam podobało a w szczególności rejs statkiem po Zalewie Czorsztyńskim.

Wadowice

„Tu w tym mieście, Wadowicach,
wszystko się zaczęło. I życie się zaczęło,
i szkoła się zaczęła, studia się zaczęły,
i teatr się zaczął,
i kapłaństwo się zaczęło...„

Wadowice to piękne miejsce. To właśnie tu urodził się nasz Wielki Papież Jan Paweł II. Tu wychowywał się. Miejsce to jest nam szczególnie bliskie.

Autokar

W autokarze mieliśmy świetną atmosferę. Pan Julian (nasz kierowca) ciągle włączał nam muzykę, a my śpiewaliśmy i bawiliśmy się świetnie.

Podsumowanie

Ta wycieczka była bardzo udana. Cieszymy się, że pojechali z nami tacy mili i sympatyczni nauczyciele. Wszyscy świetnie się bawiliśmy.

Sprawozdanie napisała Gosia Kwasek.

Wycieczka klasy Va i Vb

Od poniedziałku do środy w ostatnim tygodniu maja zamiast do szkoły... pojechaliśmy w góry – największe i chyba najpiękniejsze w Polsce – w Tatry. Naszymi „grzeczniutkimi" dwiema klasami musiały opiekować się aż cztery panie: pani Dorota Stolińska, Beata Pokorska, Magdalena Bernat i Katarzyna Dumka.

Pierwszego dnia szaleliśmy w największym w Polsce parku wodnym w Krakowie. Powodzenie miały nie tylko liczne rury i ślizgi, ale też liny i mostki umieszczone nad wodą, (na których nie udawało nam się utrzymać zbyt długo i długo się kłóciliśmy czy fajniej było się utrzymać czy spadać do wody. Część grupy pływała w „rwącej rzece", z której /nie bez trudności/ udało się w końcu wszystkim wydostać. Wszyscy bawiliśmy się świetnie, ale chyba najlepiej pani Bernat!!! Po przyjeździe do Zakopanego wjechaliśmy wyciągiem na Butorowy Wierch i idąc grzbietem Gubałówki podziwialiśmy piękną panoramę Tatr oraz poustawiane na straganach pamiątki. Następną atrakcją był tor bobslejowy, który niektórzy testowali nawet kilka razy. Z Gubałówki zeszliśmy czarnym szlakiem prosto na kolorowy targ, na którym nie było jednak czasu na zakupy, bo czekał już na nas posiłek. Zobaczyliśmy kawałek ulicy Kościeliskiej i Krupówek i dalej w drogę... Już na miejscu, po rozpakowaniu naszego dobytku i omówieniu planów na kolejny dzień mieliśmy dyskotekę. Noc minęła pod znakiem mocnych wrażeń z pierwszego dnia wycieczki – niektórzy dzielili się nimi prawie do rana. Wstaliśmy bardzo wcześnie. Niestety „na nasze nieszczęście" nasi opiekunowie również... Pani Kasia postanowiła zadbać o naszą kondycję fizyczną i aktywnie wypełnić nam czas do śniadania – bez żadnej zadyszki, ochoczo i radośnie wbiegliśmy na pobliską górkę „tylko dwa razy". Po tym truchciku miny nam trochę zrzedły, a następnej nocy była cisza „jak makiem zasiał". Po śniadaniu wyruszyliśmy w stronę Morskiego Oka. Nadeszła chwila prawdy - choć droga nie była trudna niektórzy z trudem dotarli do celu. Wszystkie trudy wynagrodził nam wspaniały widok. Z tarasu przed schroniskiem podziwialiśmy Morskie Oko i majestatyczne szczyty Mięguszowieckiego, Mnicha i Rysów. Dzień zakończył się ogniskiem. Chrupiąc kiełbaski poszczególne grupy przedstawiały swój program „artystyczny". Tańce, śpiewy, skecze i dowcipy związane były z „szeroko pojętą tematyką górską". Następnego dnia wędrowaliśmy Doliną Kościeliską zwiedzając m. in. Jaskinię Mroźną. Niestety deszcz zlał nas tego dnia porządnie, a chmury zasłoniły wyższe szczyty. Gdy zrobiliśmy już ostatnie zakupy, wracając do miejsca zakwaterowania obejrzeliśmy jeszcze przykłady architektury w stylu zakopiańskim oraz zabytkowy cmentarz na Pęksowym Brzysku. Niestety był to już ostatni punkt naszego programu i trzeba było wracać. W drodze powrotnej, w autokarze rozegraliśmy konkurs krajoznawczy, który został dodatkowo utrudniony pytaniami z języka polskiego i angielskiego (jakby mało było tych o szczyty, pasma, roślinność, zwierzęta i tradycję Podhala i Tatr!!!). Jakoś daliśmy radę. Do Pabianic wróciliśmy o 22, strasznie zmęczeni ale szczęśliwi i na pewno bogatsi w doświadczenia i niezapomniane przeżycia.

Wycieczkowicze z Va i Vb

PS: Zapraszamy do oglądania naszych „tatrzańskich projektów" w języku angielskim, które będą eksponowane na pierwszym piętrze, przy pracowni A2.
A oto fragment piosenki autorstwa Asi , Zuzi i Sylwii z Vb prezentowanej „przy ognisku" :

"Naso klasa łodjechana
śpiwo sobie jus łod rana
a chłopcy ni dojom spoć całej reście
Zawse z nimi chciołbym być
choć mojom Kotam
Zawse z nimi chciołbym być

bo jest wesoło
Zawse z nimi chciołbym być”

AMATORSKI TEATR BELFER

Już drugi sezon działa amatorski teatr Belfer. Występują w nim nauczyciele pracujący w naszej szkole. W zeszłym roku szkolnym przedstawiliśmy dla Was „Kota w butach”, który jak wiemy bardzo się podobał. Zachęceni sukcesem, w tym roku również przygotowaliśmy spektakl, którego premiera odbyła się 31.05 w Miejskim Ośrodku Kultury podczas przeglądu teatrów amatorskich „Dorośli Dzieciom”. Próby do „Królewny Śnieżki”, – bo taki nosi tytuł tegoroczne przedstawienie, rozpoczęły się w lutym. Przygotowania do spektaklu zaczęliśmy dużo wcześniej, bo właściwie we wrześniu.

Dzięki uprzejmości dyrekcji teatru „Pinokio”, aktorzy nasi ubrani są w piękne teatralne kostiumy, co niewątpliwie podnosi wartość artystyczną całego przedsięwzięcia. Przepiękne dekoracje, perfekcyjnie dobrana muzyka oraz świetny układ choreograficzny to niewątpliwe atuty naszego przedstawienia.

Reakcje publiczności utwierdziły nas w tym, że wielomiesięczny wysiłek nie poszedł na marne. Wszystkich naszych uczniów oraz ich rodziców zapraszamy do MOK w dniu 19.06.07, gdzie specjalnie dla Was zagramy spektakl dwa razy. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do naszego sukcesu. Dziękujemy naszemu opiekunowi, p. dyr. Jerzemu Kaczmarkowi za opiekę i wsparcie w chwilach zwątpienia. Dziękujemy wszystkim za wszelką okazaną pomoc, bez której teatr właściwie nie miałby prawa bytu.

Wdzięczni aktorzy

Pomyśl, zanim skoczysz!

Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji po raz VI rozpoczęło ogólnopolską kampanię informacyjną „Płytka wyobraźnia to kalectwo”. Jej celem jest ostrzeżenie młodych ludzi przed konsekwencjami lekkomyślności oraz informowanie, jak pomóc ofiarom skoków do wody.

Kampania Płytka wyobraźnia to kalectwo 2007 ruszyła. Zakończy się we wrześniu. Ma ona na celu ostrzeżenie młodych ludzi przed skutkami brawury oraz tragicznymi i często nieodwracalnymi konsekwencjami nieprzemyślanych skoków do wody. Pozostaje nadzieja, że podjęte działania uchronią młodych ludzi przed trwałym kalectwem, przed egzystencją na wózku.

Inicjatorem i organizatorem kampanii jest Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji, która prowadzi ją od 7 lat, a od dwóch lat jest aktywnie wspierane przez Straże Miejskie w Polsce.

Każdego roku setki młodych ludzi w wieku 11 – 25 lat, głównie chłopcy i młodzi mężczyźni, trafiają na wózki inwalidzkie z powodu nierozważnego skoku do wody. Przez lekkomyślność i brawurę dochodzi do życiowych tragedii, bardzo często do całkowitego porażenia kończyn. Skutki społeczne to wypadnięcie poza nawias społeczeństwa, poza dostępny system edukacji, niemożność zdobycia zawodu, pracy, konieczność stałej opieki innych osób.

Dane statystyczne potwierdzają, że co roku kilkaset młodych osób skacze do wody i ulega wypadkowi.

Sytuacja taka ma miejsce m.in., dlatego, że młodzi ludzie zupełnie nie uświadamiają sobie powiązania między ich chwilową nawet nieodpowiedzialnością a jej tragicznymi skutkami. Nie potrafią przewidzieć skutków swojego zachowania i nie czują motywacji do ponoszenia odpowiedzialności za siebie i innych.

Celem Kampanii jest edukacja, a w jej wyniku ograniczenie tak tragicznych skutków letniego wypoczynku nad wodą. Docierając do młodych ludzi z naszym przekazem pragniemy uświadomić im jak zakończyć się może chwila nierozwagi. Jednocześnie zdając sobie sprawę z faktu, iż brawura i chęć sprawdzenia się są zupełnie naturalne dla młodych ludzi, nie tyle chcemy zabraniać skoków, co uczyć, jak robić to bezpiecznie. Dlatego też podczas trwania kampanii przypominamy, w jakich miejscach najczęściej zdarzają się wypadki, uczymy prawidłowych skoków, motywujemy do odpowiedzialnych zachowań. Uczymy również udzielania pierwszej pomocy podczas wypadków nad wodą.

Dla uniknięcia wypadkom warto przypomnieć sobie kilka podstawowych zasad dotyczących bezpiecznej kąpieli.

Zasady bezpiecznej kąpieli

Zanim wejdziesz do wody:

- Wybierz bezpieczne miejsce, najlepiej strzeżone - nie wolno pływać na szlakach wodnych i w pobliżu urządzeń hydrotechnicznych
- Sprawdź, czy w pobliżu są osoby, które w razie problemów mogą pomóc lub zawiadomić ratowników
- W wodzie zanurzaj się stopniowo, nie skacz do wody prosto z plaży - różnice temperatur między nagrzanym ciałem a wodą mogą być znaczne, w wyniku szoku termicznego może ustać akcja serca

- Nie skacz do wody, jeśli nie sprawdziłeś wcześniej dna, nawet, jeśli robiłeś to dawniej, od tamtej pory na dnie mogły znaleźć się niebezpieczne przedmioty

- Nigdy nie kąp się pod wpływem alkoholu
- Nie pozwalaj dzieciom, szczególnie młodszym niż 7 lat, na samodzielne kąpiele; dzieci łatwiej ulegają panice, mają również mniej siły i doświadczenia, by walczyć np. z silnym nurtem.

Jakie niebezpieczeństwa zagrażają nam podczas kąpieli i jak sobie z nimi radzić?

- Zachłyśniecie się wodą- należy utrzymywać głowę nad wodą i przetrzymać pierwszy odruch kaszlu, potem można kasłać pod wodą kontrolując oddychanie

- Zmęczenie-, jeśli podczas długiego pływania zaczniesz odczuwać zmęczenie najlepiej położyć się na plecach i spokojnie oddychać

- Skurcz mięśnia- najlepiej obraca wygodną pozycję i spróbować rozciągnąć mięsień

- Wodorosty- możesz się w nie zaplątać, zaś ich śliska, niemiła w dotyku powierzchnia, może wywoływać twoje gwałtowne ruchy, należy płynąć jak najbardziej płasko po powierzchni ruchami kraula

- Wyziębienie organizmu- w wodzie następuje o wiele szybciej niż na lądzie, towarzyszą mu zaburzenia świadomości i senność, w celu rozgrzania nie należy jednak wykonywać szybkich ruchów, gdyż w ten sposób traci się tylko energię, lepiej skulić się i oczekiwać na pomoc

Silny nurt - jeśli porwie nas nurt niebezpieczne są przeszkody, w które możemy uderzyć, aby się przed tym uchronić najlepiej trzymać kręcę przed sobą i starać się płynąć bliżej wypukłego brzegu, gdzie nurt jest wolniejszy a woda płytsza

Udzielanie pomocy tonącemu

 Jeśli istnieje taka możliwość należy zawiadomić odpowiednie służby (np. WOPR, pogotowie) lub poprosić o pomoc osobę dorosłą.

 Jeśli próbujesz udzielać sam pomocy tonącemu, nie podpływaj do niego bez asekuracji. Tonący może być
w szoku i stanowić zagrożenie
i dla Twojego bezpieczeństwa. Najlepiej podawać mu jakiś przedmiot (gumowa piłka, materac, kij, w ostateczności nawet zdjęte uprzednio ubranie).

Życzmy wszystkim, by nie musieli nigdy w praktyce stosować tych porad.

GIMNAZJADA 2007